

K 134.16
x984
30
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

„Dla chwały Ojczyzny i dobra narodu!”

Cena
30
gr.

TYGODNIK PRUSZKOWSKI

Nr 6
17.XI.28
Rok I

Redaktor i Wydawca: **MARJAN JÓZEFOWICZ**



Bursa Królowej Jadwigi
Zabawa

05 (438.11)

BANK

Pomoc jaką Bank Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie okazywał i okazuje społeczeństwu pruszkowskiemu nieda się niczymkwestionować. Jeżeli zaś chodziłoby o zasługi, położone przez Bank, to są one tak wielkie, że na opisanie ich musielibyśmy poświęcić bardzo wiele szpalt naszego Tygodnika. Nie chodzi nam jednak w danej chwili o wyliczanie zasług, które i tak są znane szerokim masom obywateli naszego miasta. Zresztą działalność Banku Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie, wiadomą jest również i tym sferom, które znajdują się poza Pruszkowem, lecz interesują się przejawami spółdzielczości.

Ostatnia urzędowa lustracja Banku Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie, wypadła dla tej instytucji lepiej niż znakomicie, co zostało specjanie stwierdzone i zanotowane w aktach władz.

Nie dziwi nas zupełnie, że władze urzędowe wyraziły swoje zadowolenie z działalnością Banku Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie, bowiem znając sfery kierownicze tego Banku posiadamy to przeświadczenie, że wogóle inaczej być nie mogło. Wszak dusza tego Banku — prezes Zenon Rutkowski ogromem swej pracy poprostu imponuje i zadziwia. Jego bystry i lotny umysł widzi wszystko naprzód i dlatego wszelkie niespodzianki są dla niego wykluczone.

Będąc z natury skromnym, sam woli transakcje skromniejsze, jednak pewne i bez ryzyka. I to właściwie jest powodem, że Bank Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie cieszy się opinią instytucji solidnej i godnej zaufania, a nikt nie będzie negować, że w dzisiejszych czasach, nawet przedsiębiorstwa wielkie i z tradycją potrafią czynić kroki, doprowadzające do rozmaitych komplikacji i powikłań. Często bowiem zbyt duża nerwowość w posunięciach, daje wyniki w ogólnym bilansie bardzo ujemne. To też sferom kierowniczym Banku Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie, należy się całkowite uznanie, za umiejętne prowadzenie tego Banku ku rozwojowi.

Ostatnimi posunięciami Banku Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie są wydawnic-

two propagandowe o oszczędności, oraz wszczęta akcja oszczędnościowa pośród dzieci i młodzieży szkolnej. Widocznie Władze Banku zdają sobie sprawę, że przez dobrobyt obywateli, dochodzi się do dobrobytu całego państwa.

To też witając z uznaniem działalność Banku Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie, życzyć jedynie należy, by szerokie masy obywateli Pruszkowa zrozumiały, iż rozwój Banku Gospodarstwa Społecznego w Pruszkowie, jest jednocześnie rozwojem dobrobytu obywateli miasta Pruszkowa. A dlaczego tak jest, porozmawiamy sobie w następnym numerze Tygodnika Pruszkowskiego.

Wiktor Cz.

RADOSNE I PONURE

KU LEPSZEMU!

Poza nami pozostał okres doświadczeń i eksperymentów. Były organizacje i reorganizacje. Mieliśmy sejmy takie i inne. Rządy się zmieniały, jak za dotknięciem pałeczki perskiego maga. Wydeptaliśmy ścieżkę od Warszawy do Locarno i od Genewy do Warszawy. Wszędzie nas było pełno i tam i siam. Pilnowaliśmy cudzego; swego bardzo mało. Nawet zbyt mało.

Świąt i uroczystości było poddostatkiem i w wielkiej, ku naszej ucieście obfitości! Prezesów napłodziliśmy całe stada. I króliki nie są więcej płodne. Działaczy społecznych możemy eksportować wagonowo. Najlepiej do Papuazji i Zanzibaru. Co drugi obywatel jest krytykiem. Każdy ma coś do gadania i skrytykowania. Jeżeli repertuar się wyczerpuje, to bodaj o bajorkach i czarnych drogach, ale pisać, gadać, krzyczeć!.. Ale co będzie, gdy o bajorkach i czarnych drogach pisać i gadać już nie będzie sensu? Wtedy będzie kłapa! Bo zając z jeleniem nie pójdzie w zawody. Bo mucha słonia może ugryźć, ale w pośladek... I znów kłapa!

Tak zacni obywatele i sympatyczni krewni i znajomi, rwący się do pisania historii narodu... na wodzie. Mieliście zabawy i śmiechu wbród. Aż do torsji. Do białej i czerwonej gorączki!

Marek i złotówek przesieliśmy przez sita

głupoty i tępoty całe góry i fury. Ale teraz stop! Po latach dziesięciu zgody i niezgody; po doświadczeniach ciężkich i po chwilach zabaw niech zapanują: ład, skład i porządek. Pora już na rachunek sumienia. Pora na skrucę i pokutkę serdeczną i uczciwą.

Ku lepszemu trzeba iść i patrzeć co będzie jutro. A mając już zapasik doświadczenia, nie będzie zbyt trudne torowanie drogi ku lepszemu.

Ku lepszemu iść przez zgodę!

Ku lepszemu iść przez pracę!

Ku lepszemu iść przez oszczędność!

Andrzej Kleks.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze drugim dwutygodnika „Głos Pruszkowa” redagowanego przez p. St. Szeppę, ukazała się wzmianka p. t. „Przeciwnicy duchowieństwa” w której bezimienny autor twierdzi, iż ja, jako przedstawiciel Zw. Strzeleckiego oponowałem na zebraniu poświęconem sprawie obchodu święta 11-go Listopada przeciwko wnioskowi o zaproszenie do Komitetu przedstawiciela duchowieństwa katolickiego. W dalszym ciągu omawianej wzmianki anonimowej autor uważa, iż „niejednokrotnie już” „w różnych miejscowościach Strzelec manifestował swoje wrogie stanowisko w stosunku do kościoła rzymsko-katolickiego”.

Dziwną mi się wydała bardzo ta napastująca Związek Strzelecki wzmianka w bardzo młodziutkim dwutygodniku. Świadczy ona, iż p. Szeppę jest lepszym tapicerem (otomanę zreperował mi zupełnie dobrze) aniżeli redaktorem. Nie miał widocznie szczęścia w doborze swych współpracowników. Korzystając przypuszczalnie z nieznamości sprawy ze strony „młodego” redaktora, przemycają na łamy jego pisma wiadomości wręcz kłamliwe i oszczercze nie zapomniawszy na wszelki wypadek nie podpisać spreparowanych przez siebie „artykułów”. Oczywiście nie można posądzać autora owej wzmianki o nadmiar cywilnej odwagi, nie można mu jednak odmówić sprytu w wystawieniu re-

daktorów na możliwe przykrości pociągania do odpowiedzialności i narażeniu na ponoszenie skutków reakcji za skomponowane przez niego oszczerstwa i brednie, przy jednoczesnym, wygodnym i dyskretnym ukryciu własnej osoby. Dziwi mię też szeroki rozmach młodego pisemka, które choć jak głosi nagłówek jest „dwutygodnikiem informacyjno-społecznym, poświęconym sprawom Pruszkowa i okolic” z brawurowym tupetem swawolnego malca miesza się do nieswoich spraw i usiłuje krytykować działalność i wyrażać swe „anonimowe” sądy o 300 tysięcznej, zasłużonej dla kraju organizacji, działającej na terenie całej Polski. Wobec więc takiego zasięgu pisma poza określone w nagłówku ramy, oczekiwać należy, iż w następnych numerach prawdopodobnie również „bezimienni autorowie” poczną wyrażać swe „światłe” sądy o działalności dajmy na to rady miejskiej w Pipidówce, czy wręcz usłyszymy głosy krytyczne o Lidze Narodów, czy o polityce zagranicznej króla Amanullaha. Tyle co do ogólnych moich refleksji po przeczytaniu Nr. 2 „Głosu Pruszkowa”. Przechodząc do meritum sprawy stwierdzam, iż nieprawdą jest, abym przeciwstawiał się wnioskowi o zaproszenie przedstawiciela duchowieństwa rzymsko-katolickiego do Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości Polski.

Przeciwstawiałem się natomiast zaproszeniu do Komitetu przedstawicieli wszystkich wyznań religijnych jako takich. Stwierdzam dalej, iż Związek Strzelecki najpotężniejsza i pierwsza w Polsce organizacja Przysposobienia Wojskowego, jednocząca w swych szeregach wszystkie warstwy społeczeństwa we wspólnym dążeniu w pracy dla dobra i chwały Ojczyzny, nigdy nie manifestował ani nie manifestuje swego rzekomego „wrogiego stanowiska” w stosunku do Kościoła rzymsko-katolickiego. Przeciwnie, Związek Strzelecki w uznaniu Jego zasług dla Ojczyzny cieszy się uznaniem i opieką najważniejszych czynników w Państwie, na dowód czego wystarczy choćby przytoczyć zainteresowanie pracami Związku okazywane ze strony Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Uznaniem swem darzy również Zw. Strzelecki i duchowieństwo katolickie, najlepszym czego dowodem jest fakt, iż jeden z najwyższych dostojników kościoła katolickiego w Polsce, ks. biskup Ban-

durski jest członkiem honorowym Zw. Strzeleckiego.

W oczekiwaniu, iż Szanowny Pan Redaktor w imię prawdy zechce powyższe umieścić w swym poczytnym organie, łączę wyrazy poważania i t. d.

Pruszków, dn. 5.XI.28 r. T. Żenczykowski

KĄCIK MŁODYCH

Praca sportowa w „Sokole“.

Nadeszła jesień! Zdawaćby się mogło, że z nią nastaną szare, smutne dni niepogody — dni klęski dla młodych sportowców. Tymczasem stało się inaczej. Dzięki słonecznym dniom, gdy już w innych ogniskach sportowych zamarło życie u nas ono wre w całej pełni. Dowodem tego jest, że w dniu ćwiczeń można zauważyć na boisku i druhow i drużyny, którzy trenują z zapalem, wydobywając resztki sił ze swych mięśni.

My młodzież, doskonale rozumiemy ideologię sportu, korzyści z niego płynące i dlatego garnimy się doń chętnie. Trudno rozstać się nam z boiskiem, które dla jednych przyniosło rozślawienie imienia w naszym podmiejskim mieście, a dla drugich stało się poniesieniem klęski. I tu muszę nadmienić, że właśnie ci ostatni tem więcej trenują, bowiem są przekonania, że każdy dzień niewyzyskanej dostatecznie, oczywiście sportowo, przyniesie ujmę ich obecnemu położeniu. Sam to na sobie stwierdziłem, gdy przez tydzień nie trenowałem: czułem się wówczas nieswojo, a gdy po tygodniu godzinę ćwiczyłem, przekonałem się, że każdy dzień bezczynności wpływa ujemnie na psychikę sportowca.

Korzystajcie więc młodzi sporsmeni z dni pogodnych, trenujcie z premedytacją, a bodźcem do powyższego niech będzie przysłowie: „przeła ilość do jakości“.

Jedynie dzięki systematycznemu i racjonalnemu treningowi, można dojść do lepszych wyników. Ale tu zachodzi pytanie, co ci młodzi zapaleni sportowcy będą robić w zimie? I na to znajdę odpowiedź, a mianowicie: powinni ochodzić na ćwiczenia, odbywające się

dwa razy tygodniowo. Jest to niezbędnem dla każdego sportmena, ponieważ t. zw. „zaprawa do wiosny“ utrzymuje mięśnie w pracy, nie daje im spoczywać, a dany osobnik zyskuje na tem, bo nie wychodzi z formy.

Streszczając, zwracam się z apelem do wszystkich sportowców m. Pruszkowa, by nie dawali wypoczynku mięśniom. Nie znaczy to, by je przeforsowywać, ale systematycznie pod okiem doświadczonego instruktora ćwiczyć, i wówczas przekonacie się, że zamierzony cel z należytych skutkiem osiągniecie.

Olaf.

ZE SPORTU

Bieg uliczny w Pruszkowie.

W dniu 11.XI 1918 r. Miejski Komitet P. W. i W. F. zorganizował bieg uliczny 3 klm. Bieg odbywał się w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Trasa biegu dość ciężka, gdyż ulice były pokryte zamarzniętym błotem. Wyniki biegu: 1 miejsce i mistrzostwo m. Pruszkowa zdobył Dudek Władysław (Zw. Strzel.) w czasie 9 min. 59 sek. 2-ie miejsce zajął Brodź Czesław (Zw. Strzel.). W konkurencji drużynowej zwyciężył Związek Strzelecki przed Szkołą Mechaników. Zwycięzki zespół Związku Strzeleckiego zdobył przechodnią nagrodę w postaci posążka z zegarem ofiarowanego przez p. Starostę powiatu warszawskiego.

Po udziale oddziału w uroczystościach 11-go listopada odbyło się w parku Stroleckim uroczyste przyrzeczenie Strzelczyń i Strzelców. Przyrzeczenie składało 5 strzelczyń i 7-miu strzelców.

Czy posiadasz książeczkę oszczędnościową Banku Gospodarstwa

Spółecznego w Pruszkowie?

Z TYGODNIA

Projekt regulacji płac urzędniczych.

W kołach urzędniczych pewną wrzawę wywołał projekt regulacji płac urzędniczych, przedstawiany jako rzekomy projekt rządowy. Wedle niego regulacja płac miałyby nastąpić przez dodatki do odpowiednich stopni, przyczem im wyższy stopień, tem dodatek miałby być wyższy. Np. dla 5-go stopnia służby podwyżka miałyby wynosić 300 zł. miesięcznie dla 6-go — 200, dla 7-go — 100; urzędnicy 8-go stopnia z wykształceniem uniwersyteckiem mieliby otrzymywać jakiś dodatek niezależnie zaś od dodatków wyższym urzędnikom byłyby udzielane remuneracje.

Ten, który zapalił światu lampę naftową.

Wynalazku tego, który dokonał wielkiego przewrotu w technice oświetlenia i zapoczątkował przemysł naftowy w Polsce, dokonał polak, Ignacy Łukasiewicz w r. 1853. Tak więc w b. r. święcimy 75-letni jubileusz lampy naftowej i największego odkrycia, jakie jest związane z imieniem polaka. W tym to roku dnia 4 lipca szpital powszechny we Lwowie został oświetlony lampami, które skonstruował prowizor apteczny Łukasiewicz przy pomocy nowego materiału, z wydestylowanego przezeń oleju skalnego.

W rok później zaczął Łukasiewicz kopać ropę w Bóbrce koło Krosna, bo przedtem czerpał ją jedynie z płytkich naturalnych studzienek.

Udoskonalając technikę drążenia ziemi w poszukiwaniu nafty, dał początek górnictwu naftowemu. Równocześnie ulepszał sposoby destylacji ropy, stawiając kroki na zupełnie jeszcze przez nikogo na świecie nie tykanym terenie. Łukasiewicza można uważać za ojca naftciarstwa nie tylko polskiego, ale i światowego! Podczas gdy Łukasiewicz przedystylował ropę już w r. 1852, pierwsza tego rodzaju próba datuje się r. 1855!!

O Łukasiewiczu rodacy zapomnieli z największą szkodą dla swego dorobku kulturalnego. Dopiero w grudniu 1927 „Ilustr. Kur. Codz.” w rewelacyjnym artykule przypomniiał Polsce niespożyte zasługi tego męża. Niebawem powstał komitet uczczenia zasług Łukasiewicza

z prezydentem Mościckim na czele, który położył w niedzielę 1 bm. kamień węgielny pod pomnik Łukasiewicza w Krośnie. Również komitet wydał życiorys wielkiego polaka, pięknie napisany przez prof. L. Tomanka.

Nowoczesne przyrządy dla straży ogniowej.

Sztab straży ogniowej zdecydował zakupić specjalne maski przeciwgazowe dla strażaków. Maski te ochronić mają strażaków przed zaciadzeniem przy ich akcji ratowniczej.

W szkołach czeskich o Polsce.

Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, w którym poleciło, aby we wszystkich szkołach czeskich dnia 10-go listopada, jako w dniu 10-ej rocznicy odrodzenia Polski odbyły się pogadanki o Polsce, które mają uwzględnić wspólną pracę, wysiłki i cierpienia obu narodów, oraz gospodarcze i kulturalne znaczenie polski i jej postępu w dziesięcioleciu jej niepodległości.

Minister komunikacji w obronie produkcji krajowej.

P. minister komunikacji inż. Kühn, wystosował okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, aby stanowczo zabroniono bufetom kolejowym, kioskowi i t. p. sprzedaży towarów pochodzenia zagranicznego. Okólnik zalecał stosowanie rygoru rozwiązania umowy z właścicielami bufetów na przypadek, gdyby wbrew zakazowi, sprzedawali wyroby pochodzenia nie-polskiego.

W myśl tego okólnika, przeprowadzona była Inspekcja, która stwierdziła, że nie wszyscy właściciele bufetów kolejowych zastosowali się do tego zarządzenia.

P. minister komunikacji powtórny okólnikiem, wdanym w dniach ostatnich, polecił urzędowi, aby w razie sprzedawania towarów zagranicznych w wymienionych przedsiębiorstwach, natychmiast rozwiązywano umowy dzierżawne z właścicielami bufetów.

Harcerze w gościnie u Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 1 b. m., z racji uroczystości 10-cio lecia zjednoczenia Harcerstwa, Pan Prezydent

Rzeczypospolitej podejmował harcerstwo u siebie na Zamku.

Na tę zaszczytną wizytę przybyły Władze naczelne Z. H. P., kurpus instruktorski oraz delegacje z drużyn, ze wszystkich stron Rzeczypospolitej — ogółem 240 harcerzy i 150 harcererek.

Przewodniczący Związku, ks. Jan Mauersberger, po podniosłej przemowie wręczył Panu Prezydentowi krzyż „Harcerza Rzeczypospolitej” (cały srebrny, wieniec i lilijka złote)—jako Protektorowi Harcerstwa Polskiego. Pan Prezydent podziękował w serdecznych słowach za oznakę, zaznaczając, że „przez nią będzie się czuł bardziej związany z dzielną młodzieżą polską”. Na zakończenie uroczystości zaprosił zgromadzonych na „słodki podwieczorek”.

Harcerstwo Pruszkowskie reprezentowało dwóch instruktorów, jedna harcerka i dwóch starszych harcerzy.

Z ruchu ludności.

Główny urząd statystyczny opracował statystykę małżeństw, urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego w Polsce za pierwszy kwartał r. b. W ciągu tego okresu zawarto małżeństw w Polsce 86.821, narodziło się dzieci 246.534, zmarło 137.520, przyrost naturalny ludności wyniósł 109.014.

W porównaniu z latami ubiegłymi daje się zauważyć znaczny przyrost liczby małżeństw w województwach centralnych i wschodnich, spadek tej liczby natomiast w województwach zachodnich i południowych. Największa śmiertelność zanotowana jest w Małopolsce, największa liczba urodzeń na kresach wschodnich. Przyrost naturalny wykazuje we wszystkich województwach, oprócz centralnych, zwyżkę.

Na tysiąc mieszkańców było małżeństw 11,4 (1927 r. — 9,9) urodzeń 32,6 (31,1), zgonów 18,2 (16,3), przyrost naturalny wynosi 14,4 na tysiąc ludności.

Jak podróżowała polska wyprawa do Peru?

Przed niedawnym czasem wróciła polska ekspedycja badawcza, wysłana przez rząd celem zbadania tak zwanej Montanji, czyli wschodniej części republiki Peru i do orzeczenia, czy

jej południowy kraniec może nadawać się do osadnictwa polskiego. Członek tej ciekawej wyprawy, kap. M. B. Lepecki, podaje o niej kilka następujących interesujących szczegółów.

W czasie siedmiomiesięcznej podróży ekspedycja przebyła 4,400 km. drogi parostatkem po rzece Amzonce, przejechała rzekę Ucayali (pod prąd, na przestrzeni 2 tysiące kilometrów: przebyła rzekę Tambno, Pahiteę i Pichis na przestani 750 klm., odbyła 570 klm. konno, 590 klm. koleją, oraz 20 tysięcy kilometrów oceanami i morzami. Do tego trzeba doliczyć 2 i pół tysiąca klm. przebytych koleją w Europie. Łącznie podróż rzekami wynosiła 7150 klm., lądem 3373 klm., oceanami i morzami 20 tysięcy klm., ogółem 31.024 klm.

Podczas tej podróży ekspedycja przejechała cały ocean Atlantycki w poprzek, żeglowała po oceanie Spokojnym; przejechała wzdłuż prawie całą Amazonkę i całą rzekę Acayali: przebyła trzy pasma Kordyljerów, mijając „przełęcze” wysokie na 4,400, 4,500 i 4,800 metrów; przejeżdżała przez 10 państw; przebyła kanał Panamski, oraz zwiedziła 70 miejscowości na polskich terenach koncesyjnych, badając na nich około pięciuset ludzi. Kinooperator, wysłany wraz z ekspedycją przez firmę Patle, zrobił 6 tysięcy metrów filmu.

Pierwsza w Polsce kobieta pilotka.

Kazimiera Muszałówna, znana działaczka na terenie polskiego sportu kobiecego, i na niwie dziennikarskiej. kończy obecnie kurs pilotki, zorganizowany przed kilku miesiącami przez Akademicki Areoklub. P. Muszałówna odbywa już loty samodzielnie i w niedalekiej przyszłości otrzyma dyplom amatorski pilota samolotowego. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju w Polsce.

Ulgi podatkowe.

Zgodnie z okólnikiem ministerstwa skarbu uwzględnia się przez urzędy skarbowe przy odwołaniach od wymiaru podatku dochodowego długotrwała choroba podatnika. Powołujący się na osłabioną zdolność płatniczą winni przedstawić urzędowi skarbowemu świadectwa lekarskie, poświadczone przez władze administracyjne pierwszej instancji.

Wywóz trzody.

Odbyły się w Warszawie posiedzenia zarządu i rady nadzorczej syndykatu polskich eksporterów trzody, poświęcone uregulowaniu stosunku polskich eksporterów trzody z komisjonerami zagranicznymi. W pierwszej połowie listopada zawarte będą nowe umowy między syndykatem a komisjonerami austriackimi i czechosłowackimi, którzy w tym celu przybędą do Warszawy.

Leczenie alkoholizmu.

Z nielicznych lecznic krajowych, zajmujących się alkoholikami, na uwagę zasługuje Zakład św. Jana w Tarnowskich Górach na Śląsku. Kierują nim OO. Kamillanie z zakonu św. Kamila, dyr. jest o. Rocz. Kierownictwo lekarskie objął obeznany z kuracją specjalista p. dr. Władysław Szpill. Jak skuteczna jest kuracja, przeprowadzona tutaj, wskazuje kronika lecznicy, która wykazuje, jak wiele pacjentów przez racjonalną kurację pozbyło się tego strasznego nałogu, nabrało chęci do pracy a przez to stało się pożytecznymi obywatelami społeczeństwa.

Ruch służbowy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego najwyższego trybunału administracyjnego dr. Karola Blrgiellnera—członkiem trybunału kompetencyjnego.

Ujęcie agentki komunistycznej.

Na pograniczu polsko-niemieckim, w okręgu Rubieżowicz, aresztowano, w chwili usiłowania nielegalnego przedostania się do Rosji sowieckiej, Chaję S.

Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanej szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających utrzymywanie łączności z mińskim „G. P. U.” (czreżwyczajką). Komunistkę, przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Rykw zwycięży Stalina.

Znany rosyjski działacz polityczny p. Milukow w artykule o nowopowstałej opozycji prawicowej w sowieckiej partii komunistycznej oświadcza, iż ofenzywa tej opozycji przeciwko

Stalinowi i jego zwolennikom trwać będzie do chwili całkowitego odsunięcia stalinowców od władzy w Rosji.

Trocki i jego zwolennicy stracili, zdaniem p. Milukowa, wszelki wpływ w Rosji. Walka polityczna rozgrywa się na nowo pomiędzy Stalinem a nową opozycją, której ideowym przywódcą jest przewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR Rykow.

Amnestja dla 1094 osób

Z Lizbony donoszą, że 1094 osoby zasądzone za udział w zeszłorocznych rozruchach, w czasie których zabito 180 osób, a raniono przeszło 1000 osób, zostały obecnie ułaskawione i będą mogły powrócić na swe dawne stanowiska o ile zobowiążą się przez przeciąg dwóch lat przynajmniej do służenia w kolonjach portugalskich.

Organizacje wywrotowe na Łotwie.

Policja wykryła silną organizację komunistyczną, która zajmowała się szpiegostwem na rzecz Rosji oraz kontrabandą. Dokonano szeregu aresztowań iskonfiskowno wiele dokumentów.

Księżniczka sternikiem.

Najmłodsza córka zmarłego króla Ferdynanda rumuńskiego i królowej wdowy Marji, księżniczka Ileana, zdała w tych dniach egzamin na sternika w szkole morskiej w Constanzy. Złożywszy egzamina ustne i piśmienne razem z innymi kandydatami, księżniczka musiała poddać się próbie manewrowania kanonierką królewskiej marynarki, przyczem odznaczyła się nadzwyczajną zręcznością i dała dowody dużej przytomności umysłu i odwagi.

Księżniczka jest właścicielką pięknego jachtu „Isprawa”, na którym odbywa częste wycieczki po zdradliwym Czarnym morzu.

Młodzież rumuńska, zachęcona przykładem dostojnej sportsmenki, zaczyna coraz bardziej oddawać się temu, tak zdrowemu, acz nieraz niebezpiecznemu sportowi.

Statek elektyczny.

Stocznia „Messrs Yarrew” w Glasgowie wybudowała na zamówienie rządu argentyń-

skiego pierwszy turbinowy statek elektryczny z motorami Diesla.

Statek wypróbowano 24 października po raz pierwszy w zatoce Firth of Clyde.

Statek zaopatrzony jest w trzy generatory, zbudowane również w Anglii.

Statek odpłynie w krótko do Buenos Aryes. Będzie on utrzymywał stałą komunikację na rzece Parana.

Komisarze bolszewicy są umysłowo chorzy.

Donoszą z Moskwy, że władze sowieckie zabroniły wydania książki prof. Woskresienskiego o chorobach umysłowych między członkami stronnictwa komunistycznego. Prof. Woskresienski uważa, że 70 proc. przywódców i funkcjonariuszów komunistycznych są dotknięci do pewnego stopnia anormalnością umyslową. Profesor nie oszczędza nawet najwyższych dostojników państwa sowieckiego: Stalina, Rykowa, Trockiego i Ordżotkidze.

13-letni detektyw.

W Londynie zyskał wielką sławę pewien trzynastoletni chłopiec, który przyczynił się do schwytania zuchwałych złodziei automobili. Mianowicie stojąc koło pozostawionego bez opieki auta, zauważył 3-ch ludzi, którzy kręcili się koło wozu i wyglądali podejrzenie. Sprytny chłopczyk zorjentował się, że ma przed sobą złodziei i wyjawszy notatnik pragnął zanotować w nim numer wozu. Wtedy jeden ze złodziei wyrwał mu z rąk notatnik, a dwaj inni tymczasem wskoczyli do auta i znikli wśród ciżby pojazdów na ulicach śródmieścia.

Chłopczyk jednak zapamiętał numer auta i czemprowadz pobięgłszy do komisariatu policji, doniósł o wszystkim dyżurnemu przodownikowi. W dziesięć minut później już wszyscy policjanci rozproszeni po mieście telefonicznie zostali powiadomieni o numerze skradzionego wozu. W pół godziny później złodzieje zostali aresztowani.

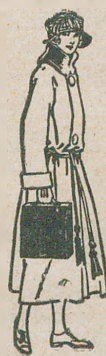
Chłopczyk za tak skuteczną pomoc został wynagrodzony banknotem 10-cio funtowym, po-
zatem zaangażowano go do tajnej policji. Zdaniem angielskiej policji bowiem sprytni młodzi chłopcy, oddać mogą nieraz nieocenione usługi.

Zaletą ich jest, iż nie wpadają w oko i wszędzie wcisnąć się zdołają.

Większa śmiertelność panien niż mężatek.

Ciekawe daty zestawiał wydział statystyczny w Londynie, mianowicie statystyka wieku śmierci wykazała, że w Anglii wcześniej umierają mężczyźni żonaci, a dłużej żyją kobiety zamężne. Proporcja ta zmienia się u mężczyzn nieżonatych. W ostatnich latach przedłużyła się ogólna norma życia, a specjalnie u mężczyzn nieżonatych, za to u panien w wieku pomiędzy 18 a 27 rokiem — śmiertelność wzrasta z roku na rok. Szczególny ten objaw przypisują najpierw pracy zawodowej młodych kobiet, poczem niehygienicznemu życiu, umiłowaniu dancinów i kin i uprawianie przesadnie, rekordowo sportów. Czynniki te tworzą podatne tło dla małej odporności, według przypuszczeń lekarzy. Kobiety zamężne w tym okresie nie wykazują większej śmiertelności, jak w innym wieku. Nie jest to przypadkowe zjawisko, bo powtarza się w Anglii rok rocznie od jakiegoś czasu. Ciekawa by-
aby taka statystyka u nas.

NAJMILSZY UPOMINEK NA GWIAZDKĘ MAŁY REMINGTON



Przenośna
maszyna do
pisania

Niezbędna
w każdym
kulturalnym
domu dla
Ojca, dla
Matki, dla
Syna i Córk



Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.
Warszawa — Hotel Bristol

**ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Lwów,
Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.**

Z MIASTA

Podziękowanie.

Za pośrednictwem Tygodnika Pruszkowskiego składam składam serdeczne podziękowanie panu inż. Kazimierzowi Wolfowi, Dyrektorowi Okr. Elektrowni w Pruszkowie za bezinteresowne zaofiarowanie nam drzewa na krzyż, który został postawiony na miejscowym cmentarzu, na grobie ś. p. Balcerzaka, posterunkowego tut. post., tragicznie zmarłego w czasie wykonywania swych obowiązków służbowych.

Komendant posterunku
(—) *Wiktor Bayer.*

Święto Narodowe w Pruszkowie.

W sobotę dnia 10-go o godz. 6.30 rozpoczął się capstrzyk organizacji sportowch i przysposobienia wojskowego. W capstrzyku brały udział następujące organizacje: Zw. Strzelecki, Tow. Sokół, Hufiec Harcerski, Straż Pożarna, Hufiec p. w. Szkoły Mechaników.

Capstrzyk w oświetleniu pochodni przeciągnął ulicami 3-go Maja, 6-go Sierpnia, Bol. Prusa, Kraszewskiego, Komorowską, Kościelną, Bol. Prusa i T. Kościuszki. Rozwiązanie capstrzyku nastąpiło przed stacją kolejową po odegraniu przez orkiestrę „Sokoła” hymnu narodowego. Przemarsz organizacje urozmaicały licznymi śpiewkami żołnierskimi.

W niedzielę dn. 11 b. m. uroczystości rozpoczęły się Mszą Św. w miejscowym Kościele parafialnym. Po Mszy odbyła się defilada organizacji sportowych. Defiladę przyjmował Weteran Powstania 1863 r. Defiladę prowadził Kmdt. Zw. Strzeleckiego T. Żenczykowski. Defiladę otwierała orkiestra Straży Ogniowej, poczem maszerował oddział męski Zw. Strzeleckiego z bronią, hufiec szkolny miejscowego Gimnazjum z bronią, Straż Pożarna, Oddział studentek Sokolic, męski hufiec sokoła, harcerze i hufiec szkoły Mechaników.

Po defiladzie uformował się olbrzymi pochód, który przeciągnął ul. Kraszewskiego Bol. Prusa i 3-go Maja, gdzie pod kopcem Kościuszki p. Burmistrz wygłosił przemówienie, poczem nastąpiło złożenie wieńcy pod pomnikiem.

W czasie przemówienia orkiestra strażac-

ka odegrała hymn narodowy i marsz pierwszej Brygady. Pochód otwierał Komitet Obchodu, poczem maszerowała orkiestra straży, dalej postępował weteran i weteranka powstania styczniowego, uczestnicy walk o Niepodległość z 1905 roku, Magistrat i Rada Miejska, byli członkowie P. O. W., Straż Ogniowa, Harcerstwo, Związek Strzelecki, Sokół, Hufiec p. w. Gimnazjum, Hufiec Szkoły Mechaników, Miejskowa Szkoła Handlowa, Szkoły Powszechne, Zakłady wychowawcze Rady Opiekuńczej. Nadto w pochodzie wzięli udział: gmina wyznaniowa ewangelicka i żydowska, Stow. Mechaników (metalowych), Zw. Kupców Żydów, Stow. Pań Miłosierdzia, Zw. Zawodowy Kolarzy, Zw. Rzem. Żydów, Cech Rzeźników, Naz. Org. Kobiet, Polski Zw. Kolejowców i inne. Wieńce złożyli: P. O. W., Magistrat, Gmina Ewangelicka, Harcerze, Sokolice i Związek Pracowników Miejskich.

W godzinach popołudniowych odbywały się akademie urozmaicane bardzo ładnymi produkcjami muzycznymi i wokalnymi. Publiczność tym razem dopisywała, co jest dowodem, że entuzjazm jej nie gasnął ani na chwilę.

We wszystkich wypadkach należy podkreślić sprężystą działalność Komitetu działającego pod wytrawnym i umiejętnym kierownictwem pana Witolda Chełmińskiego.

Konferencja prasowa w warszawskim Urzędzie Wojewódzkim.

Dnia 7.XI r. b. w godzina popołudniowych w warszawskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja prasowa pod przewodnictwem p. wojewody Twardo, oraz przy współudziale p. vicewojewody dra Łopatto, naczelników i wyższych urzędników województwa oraz przedstawicieli stołecznej i wojewódzkiej prasy.

Zagaił konferencję p. wojewoda Twardo i w dłuższym przemówieniu podkreślił wysiłki jakie są czynione w kierunku ulepszenia sprawności administracji, zwiększenia ilości dróg, ulepszenia środków komunikacyjnych, jak również podniesienia ogólnego stanu gospodarczego i kulturalnego ludności.

Po skończonej konferencji uczestnicy byli zaproszeni do przyległych salonów, gdzie oczekiwały na nich suto zastawione bufety.

Przy czarnej kawie uczestnicy konferencji mieli możliwość poruszenia aktualnych spraw i zagadnień, dotyczących obecnego stanu rzeczy.

Na wniosek i z inicjatywy p. Wojewody postanowiono przystąpić do zrealizowania związku prasy prowincjonalnej na terenie Woj. Warszawskiego.

Podczas debat uchwalono wybrać tymczasowy komitet, składający się z pięciu osób do którego między innymi powołano redaktora naszego pisma p. Marjana Józefowicza.

Z życia gimnazjum T. Zana.

Dnia 10 b. m. Scmopomoc tutejszego gimnazjum urządziła uroczysty obchód dziesięciolecia niepodległości, na program którego złożyła się część muzyczno-wokalna i trzytówka „Orlęta”, osnuta na tle walk o Lwów.

Część pierwsza obchodu obejmowała: odczyt p. Jaśkiewicza, deklamacje pp. Sapówny, Frelinżanki, Łopińskiego i Będkowskiego, gra na fortepianie p. Nadolnego i na skrzypcach p. Turczynowicza, przy akompaniamencie p. Leszczyńskiej.

P. Jaśkiewicz w odczycie swym zobrazował szczegółowo historję dziesięciolecia. Deklamowano: „Polsko nie jesteś ty już niewolnicą” L. Staffa, „Dla Ojczyzny” E. Kłonieckiego, „Pozdrowienie Ojczyzny” A. Oppmana, „Mogłom Archangielskim i Murmańskim” Z. Małachowskiego, „Jadą Ułani” J. Relidzyńskiego. P. Nadolny odegrał: „Śmierć Azy” Griega, piętnaste preludjum Szopena i Mazura. P. Turczynowicz „Serenadę Broga”. Deklamacje i muzyka wypadły udatnie.

Na zakończenie I-ej części gorąco oklaskiwany p. prof. Prusak (bas) Odśpiewał arję Figara z op. „Wesele Figara” Mozarta i na bis: „Stary Kapral” i „Dwaj grenadjerzy” Szuberta.

„Orlęta” zostały odegrane b. dobrze. Wy różnili się szczególnie p. T. Rybicki w roli Jan-ka i p. H. Wagnitz, jako Jurek. Pomniejsze role Stasia i Wiesia dodatnio odtworzyli pp. W. Szymborski i A. Jakubowski. Reszta grających wywiązała się ze swego zadania zupełnie poprawnie.

Należy z uznaniem podkreślić pracę p. prof. Ostrowskiej, reżyserującej tę pod każdym względem miłą akademję.

Nowe Tablice Orientacyjne E. K. D.

Dyrekcja E. K. D., pragnąc zwiększyć wygodę publiczności wprowadziła tablice orientacyjne, podające kierunek od stacji kol. żel. do przystanku Pruszków E. K. D.

Każda z tych tablic opatrzona jest nadto szczegółowym rozkładem jazdy tramwajów. Brawo E. K. D.!!

Święto Patrona Młodzieży.

Dnia 13 b. m. w sali kina „Lutnia” staraniem „Solidacji Marjańskiej” przy tut. gimnazjum z księdzem pr. Duczyńskim na czele, odbył się obchód ku czci Św. Stanisława Kostki. Program obchodu objął słowo wstępne księdza pr. Duczyńskiego, referat „Św. Stanisław na tle swego wieku” p. Sawickiego i część muzyczna. W części muzycznej poza młodzieżą szkolną wzięli udział: p. W. Prusak i inni wykonawszy cały szereg pieśni treści religijnej.

Czułny policjant.

W dniu 12. XI. r. b. w nocy post. Jan Zagrajek, będąc w obwodzie, zauważył światło na strychu domu przy ul. Stalowej nr. 12. Zaintrygowany tem zjawiskiem udał się na strych, gdzie zastał jakiegoś osobnika, manipulującego przy suszącej się bieliźnie. Zapytany co tu robi, odpowiedział, że się „zabłąkał” i trafił nie tam, gdzie poszukiwał...

Chociaż p. Zagrajek chciał wierzyć słowom „bieliźnianego operatora”, jednak odpro-wadził go na posterunek, gdzie wylegitymowa-no go jako Józefa Dzika.

Jak się okazało zbłąkany Dzik karany był dopiero 16 razy za kradzież.

— Brawo panie post. Zagrajek!

CYRULIK WARSZAWSKI

Tygodnik humorystyczny

Cena pojedynczego numeru 50 gr.

Na tropie zwierzyny.

W dniu 14 XI. r. b. post. Bronisław Pakuła wytropił zwierzynę, na którą czekał już od paru miesięcy. Zwierzyną tą był p. Budkiewicz, który parę miesięcy temu grasował w Pruszkowie, chwytając wszelaką zdobycz, nadającą się do zamiany na pieniądze.

Wpadłszy w potrzask p. Pakuły dostał się na posterunku w krzyżowy ogień, przyznając się do tego do czego się nie przyznawał. Bo nawet do swego rodzowego nazwiska.

Ostrożnie z handlarzami.

Od pewnego czasu krążą po mieście dwaj osobnicy, zaopatrzeni w solidne worki. Gdy jeden proponuje nabycie starzyny, lub pustych butelek, drugi bawi się w fotografa, zdejmując z wieszadeł wszelką garderobę.

Ostatnio okradziono p. Mrozowskiego zam. przy ul. Cedrowej nr. 7, przyprowadzając go o stratę ubrań wartości zł. 600.

Pikuła i Czajka, wcale niezła szajka...

Wieczorem dn. 12. XI. r. b. panna S. powracała do domu od znajomych. W tym czasie panowie Pikuła i Czajka — zacy kamraci, wyrosli jak z pod ziemi przed panną S., dając jej wcale niedwuznaczną propozycję. Gdy jednak p. S. nie okazywała chęci do zawierania znajomości, wówczas romansowi panowie zechcieli użyć siły.

Na szczęście jednak amatorzy na cnotę niewieścią zostali spłoszeni i musieli zmykać.

Czujna sprawiedliwość sięgnęła ręką po obu amatorów nocnych przygód.

Z EKRANU

Kino-teatr „Lutnia“.

Po „Najsprytniejszym złodzieju świata“, przemilej sensacji z Albertim, kino-teatr „Lutnia“ demonstrował w ubiegłym tygodniu „Siódme Niebo“.

Stare a zawsze nowe zagadnienie miłości zostało potraktowane w sposób daleko odbiegający od szablonu.

Są to dzieje dwojga ludzi, tych najbardziej niebezpiecznych, którzy zdawałoby się, od życia nic nie powinni wymagać: czyściciel kanałów i bezdomna dziewczyna, Farrall i Janet Gaynor, dali swoją grą skończone arcydzieło.

W bieżącym tygodniu „Lutnia“ wyświetla „Tajemnicę Wulkanu“ z Tomem Mixem. Na program złożą się dwie komedje i słynny duet muzyczny humorystów „Din-Don“.

Dobra muzyka, nowa i czysta taśma, nie mówiąc już o doborowym repertuarze zapewniły powodzenie i uznanie publiczności dla Dyrekcji kina.

TYDZIEŃ W RADJO

NIEDZIELA DN. 18. XI. 28 R.

- 14.00 — 14.20 Odczyt „Okres cielenności u krów — krótkie wskazówki“ inż. Marianna Kwasiborskiego.
- 14.20 — 14.40 „Odczyt budowa pszczoły“ p. K. Bajorek.
- 14.40 — 15.00 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ p. S. Mędrzecki.
- 16.15 — 15.20 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.
- 18.00 — 23.00 Dzień Akademika w radjo.

PONIEDZIAŁEK DN. 19. XI. 28 R.

- 17.10 — 17.30 „Z włości Myśliwskiej — lato na Białorusi“ p. S. Mędrzecki.
- 10.19 — 19.00 Koncert popołudniowy
- 20.00 — 20.05 Komunikat rolniczy.
- 20.00 — Koncert wieczorny.

WTOREK DN. 19. XI. 28 R.

- 17.10 — 17.35 „Sport i wychowanie fizyczne“.
- 18.00 — 18.55 Koncert popołudniowy.
- 19.10 — 19.10 Komunikat rolniczy. Transmisja z Krakowa.
- 19.20 — Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera „Klejnety Madonny“.

ŚRODA DN. 21. XI. 28 R.

- 17.35 — 18.00 Skrzynka pocztowa omówi dr. Mar. Stępowski.
- 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy.

- 20.00 — 20.20 „Skrzynka rolnicza” — wygłosi
p. inż. Tarkowski.
20.30 — Koncert wieczorny.

CZWARTEK DN. 22. XI. 28 R.

- 17.10 — 17.39 „Wśród książek” omówi prof.
H. Mościcki.
17.35 — 18.00 Odczyt „O skarbowości samo-
rządowej” p. wice min. B. Mar-
kowski.
19.30 — Odczyt „Najnowsze prądy w
urządzeniu gospodarstwa leśne-
go”, wygł. prof. Wł. Jedliński.
20.00 — 20.05 Komunikat rolniczy.
20.30 — Koncert wieczorny.

PIĄTEK DN. 23. XI. 28 R.

- 15.20 — 15.45 „Przegląd wydawnictw perjo-
dycznych”, omówi prof. H. Mo-
ścicki.
17.10 — 17.35 Odczyt „Budowa anten” wygło-
si kap. Kokin.
18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy.
19.30 — 19.55 Odczyt „Higiena i zdrowie.”
20.00 — 20.10 Komunikat rolniczy i Transmi-
sja z Krakowa.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicz-
nego z Filharmonji Warszawskiej.

SOBOTA DN. 24. XI. 28 R.

- 17.35 — 18.00 „Z dziejów i przeżyć narodu”,
wygł. prof. H. Mościcki.
19.30 — 19.35 „Radjokronika” wygł. dr. Mar.
Stępowski
20.00 — 20.05 Komunikat rolniczy.
20.30 — Koncert wieczorny.

Radio-łącznik ze światem.

Niema celu pisać na ten temat rozwo-
dzić się nad jakimś zaginionem podróżnikiem
podbiegunowym, który mając aparat radiowy
może porozumiewać się z poszukującą go eks-
pedycją i dzięki radio unika głodowej śmierci
w podbiegunowych lodach, sięgnijmy myślą
bliżej; nie wychodząc poza obszar naszej roz-
rozległej i drogiej sercu polskiemu Ojczyzny.
Nadchodzi zima, choć jeszcze piękna jesień

nasza walczy dzielnie o swe panowanie, zima
pora roku nie pozbawiona swego swoistego
uroku: wichury i szarugi zimowe; trzaskające
mrozy, biel pierwszego śniegu jakże swoiście
wpływają na duszę człowieka, który piękno
w przyrodzie każdej chwili w każdym jej
przejawie ocenić umie. Nadejście zimy zmienia
jednak zasadniczo tryb życia ludzi wsi i pro-
wincji, utrudniona komunikacja szczególnie w
dalszych t. zw. zapadłych kątach odcina je
w tym okresie jeszcze bardziej niż zwykle od
ośrodków życia Kraju, od regularnie napływa-
jących drogą poczty czy porozumienia z sąsia-
dami wiadomości. Długie wieczory zimowe, nie
pozbawione swoistego uroku, nieraz w takich
okolicznościach, stają się okresami nudy i bez-
czynności.

Wieś nasza, nasze małe miasteczka i osa-
dy w ciągu zimy są formalnie od świata Boże-
go odcięte, dla nich to więc, nie dla podbie-
gunowych jakichś podróżników radio jest łącz-
nikiem i życiem społecznem Kraju, ba łączni-
kiem z całym światem... Każdy kto zna życie
wsi naszej i wie ile długich wieczorów, ile dro-
gich w życie każdego człowieka godzin na nic
nie dającej rozmowie, grze w karty i t. d.
idzie na marne, ile czasu niewykorzystanego
przepada bezpowrotnie, czasem w beznadziej-
nej nudzie i bezczynności. Radio w tych wa-
runkach wkracza tryumfalnie do wszystkich
najodleglejszych zakątków naszego kraju ze
zdrową rozrywną, z mądrą, wzbogacającą umysł
rozrywką, z cennymi wiadomościami o wyda-
rzeniach chwili bieżącej, wkracza jako nie-
zmordowany siewca postępu i kultury, jako od-
bicie wierne i dokładne współczesnego życia
Kraju.

Ta wyjątkowa rola radio dla wsi naszej
i prowincji nie da się niczem zastąpić, nie może-
my na wsi i w miasteczkach słuchać codziennie
pięknych koncertów, nie możemy rozkoszować
się śpiewem i muzyką, ciekawe odczyty na ró-
żnorodne tematy są nam poprostu niedostępne,
wiadomości codzienne, najnowsze wydarzenia
chwili w Kraju i zagranicą przyjdą co prawda
w gazetach, ale z parodniowym opóźnieniem.

Te wszystkie przyjemności i korzyści dać
nam może aparat radiowy w każdym zakątku
Kraju, w każdej „najgorszej dziurze”, połączy
on nas z szerokim światem wtedy, gdy najbar-

dziej przez zimę jesteśmy od niego odcięci. Tę specjalną rolę radio w ciągu zimy odczuwa i rozumie dyrekcją radiostacji nadawczej, a licząc się z większym zainteresowaniem audycjami wielką uwagę poświęca właśnie w zimie na urozmaicenie programów codziennych i utrzymaniu ich na najwyższym poziomie.

To wszystko o czym tu nadmieniono winno stać się zachętą do kupna aparatów dla tych, którzy radioaparatów jeszcze nie posiadają. Mając aparat radiowy w domu nikt czuć się nie może w ciągu zimy oderwanym od życia Kraju, nikt nie zazna nudy i bezczynności, lecz każdą chwilę spędzoną ze słuchawkami na uszach lub przy głośniku zamieni w swym umyśle na cenne skarby wiedzy lub odczyje je jako miłą rozrywkę.

W. T.

REPERTUAR TEATRÓW STOLECZNYCH

TEATR WIELKI Niedziela „Krakowiacy i Górale”. Poniedziałek, teatr nie czynny. Wtorek „Romeo i Julia”.

TEATR NARODOWY: Niedziela po poł. „Dziękuję za służbę”. Wieczorem i dni następne „Pan Jowialski”.

TEATR LETNI: Niedziela po poł. „Sekretarka p. prezesa”. Wieczorem i dni następne „Polka w Ameryce”.

TEATR POLSKI Dziś i dni następne „Witaj jutrzeńko swobody”.

TEATR MAŁY Dziś i dni następne „Słomiani wdowcy”.

PLACÓWKA (ul. Czerw. Krzyża Nr. 20): Dziś i dni następne „Śluby”.

TEATR PRASKI. Dziś i dni następne „Nie zginęła”.

QUI PRO QUO: Dziś i dni następne „Rób coś”.

MORSKIE OKO: Rewja inauguracyjna „Klejnoty Warszawy”.

CZERWONY AS: Rewja mistyczna „Trzy stopnie wtajemniczenia”.

REPERTUAR KIN STOLECZNYCH

„APOLLO” (Marszałkowska 106): Książęcy Kochanek.

„CASINO” (Nowy-Świat 50): Ostatni rozkaz.

„CAPITOL” (Marszałkowska 125): Miasto miliona poległych.

„COLOSSEUM” (Nowy-Świat 19): Spowiedź uczciwej kobiety.

„FILHARMONJA” (Jasna 5): Pan Tadeusz.

„MIEJSKI” (Długa 25): Krzyk Życia.

„PALACE” (Chmielna 9): Tajemnica starego rodu.

„PAN” (Nowy-Świat 40): Miasto miliona poległych.

„ROCOCO” (Nowy-Świat 63): Ojciec.

„SPLENDID” (Galerja Luksemburga): Człowiek śmiechu.

„STYLOWY” (Marszałkowska 112): Ojciec.

„ŚWIATOWID” (Marszałkowska 105): Błękitne noce.

„WODEWIL” (Nowy-Świat 41): Pan Tadeusz.

„MUZA” (Plac Trzech Krzyży): Skrzydła.

„MEWA” (Hoża 38): Szalona noc.

„ZNICZ” (Śniadeckich 5): Hrabianka praso-waczką.

„UCIECHA” (Złota 72): Anna Karenina.

„SOKÓŁ” (Marszałkowska 57): Król karnawału.

BAJKA (Żelazna 81): Szaleńcy.

CZARY (Chłodna 21): Awanturnica.

Punkty sprzedaży „Tygodnika Pruszkowskiego”

Sklep Kolonjalny P. Kuklińskiego ul. 3-go Maja

Sklep Kolonjalny St. Timme-go ul. Bol. Prusa

Sklep Galanteryjny M. Krysi-ckiej ul. 3-go Maja

Owocarnia L. Olędzkiego ul. 3-go Maja

Budka M. Olszewskiego róg ul. Cedrowej i Kościuszkowskiej

Kiosk T-wa „RUCH” na dworcu kolejowym.

H. HOOVER



rys. F. Topolski

jako

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BABIŃSKIEJ

(jak doniosła prasa, prez. Hoover został wybrany głosami kobiet)

KINOTEATR **LUTNIA** KINOTEATR

PRUSZKÓW, ul. Kraszewskiego 17

T A J E M N I C A W U L K A N U

potężny film w 7 częściach
oraz 2 komedje pobudzające do śmiechu

Nad program

DIN-DON (Muzycy humoryści)

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

RO ZAŁOŻENIA 1898

PRUSZKOWSKA FABRYKA ULTRAMARYNY

SOMMER i NOWER

SP. AKC.

Pruszków, Bolesława Prusa № 19

POLECA: ultramarynę wyborowej jakości dla ma-
larstwa, cukrowni i do użytku domowego.

ŻĄDAJCIE TYLKO Z MARKĄ „LEW“.

Redakcja i Administracja: PRUSZKÓW, ul. 6-go Sierpnia Nr. 28.

Prenumerata: Rocznie 14.— Półrocznie 7.— Kwartalnie 3.50. Miesięcznie 1.50.

Cała strona 50.— $\frac{1}{2}$ str. 25.— $\frac{1}{4}$ str. 12.50. $\frac{1}{8}$ str. 6.25. Ogłoszenia drobne 50 gr. Ogłoszenia w tekście i przed tekstem 20 procent drożej, nekrologi 25 procent drożej.

Druk Leona Wolnickiego, Warszawa, Poznańska 29, telefon 137-00